

<http://biznes.interia.pl/finanse-osobiste/news/kolejna-fala-podwyzek-cen-paliw-powod-slaby-zloty,2566507,4141>

Kolejna fala podwyżek cen paliw. Powód? Słaby złoty



Już za kilka dni benzyna i olej napędowy na polskich stacjach wyraźnie podrożeją. Jednak tym razem nie będzie to efekt wyższej wyceny paliw na świecie. Głównym winowajcą jest złoty, wyraźnie słabnący w relacji do dolara - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Od dobrych kilku dni notowania ropy naftowej czy paliw na światowych rynkach pozostają względnie stabilnie. Dotyczy to niestety tylko wyceny wyrażonej w dolarze. Ponieważ jednak amerykańska waluta w ciągu nieco ponad tygodnia zdrożała do złotego o 15 groszy (ok. 4,5 proc.), diesel oraz benzyna bezołowiowa osiągają nowe wielomiesięczne maksima.

Kierowcy odczują osłabienie złotego

W europejskim hurcie (rynek Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia), który stanowi także poziom odniesienia dla krajowych rafinerii, litr diesla kosztuje już 1,98 zł. Ostatni raz był tak drogi w listopadzie 2014 r. Podstawowa benzyna bezołowiowa jest natomiast wyceniana na poziomie 1,93 zł /litr. Poza epizodem w lipcu 2015 r., kiedy krótkotrwałe zaburzenia w podaży oraz popycie na benzynę spowodowały silne wzrosty ceny, benzyna jest także najdroższa od jesieni 2014 r.

Prawidłowością na rynku surowców wycenianych w dolarze jest fakt, że gdy amerykańska waluta zyskuje na wartości, to ropa tanieje. Tym razem takiego procesu nie obserwujemy, gdyż czynniki fundamentalne wspierające ceny ropy (kwestie geopolityczne, wzrost popytu na świecie,

ograniczenia podaży w związku ze współpracą Rosji z OPEC) mają znacznie silniejsze oddziaływanie niż kwestie walutowe. Ta "poduszka bezpieczeństwa" jest więc w tym momencie pusta.

W rezultacie umocnienie USD w całości przekłada się na wyższe ceny paliw dla konsumentów rozliczających się w innych walutach niż w dolarze. Indeks amerykańskiej waluty zyskał od połowy kwietnia dwa procent. Dodatkowo do zdecydowanej większości walut osłabił się złoty, który jest pod presją odpływu kapitału z rynków wschodzących, wycofaniu się RPP z podwyżek stóp procentowych oraz gorszych danych o handlu zagranicznym. Nałożenie się na siebie kwestii globalnych oraz krajowych powoduje, że dolar kosztuje 3,5 zł, podczas gdy na początku drugiej połowy kwietnia było to o 15 gr mniej.

Podwyżki rzędu kilkunastu groszy

W ciągu najbliższych kilku dni należy oczekiwać znacznych podwyżek cen paliw. W przypadku benzyny sięgną one ok. 10 gr. To spowoduje, że średnia cena popularnej "95" będzie kształtować się blisko granicy 5 zł. Oznacza to również, że na wielu stacjach ten niewidziany od lat poziom zostanie przekroczony.

Jeszcze większych podwyżek można oczekiwać w przypadku diesla. Olej napędowy w pierwszych dniach maja może być o kilkanaście groszy droższy niż wynosiła średnia cena tego paliwa (4,74 zł) w cotygodniowym raporcie Komisji Europejskiej z 23 kwietnia. Można oczekiwać, że przy dystrybutorach za diesla zapłacimy przeciętnie ok. 4,90 zł/litr, a na niektórych stacjach zobaczymy nawet wartość 4,99 zł/litr.